

(Corriere della Sera - G.Piacentini) W barwach Primavera Romy rozegrał łącznie 184 minuty (zdobywając jednak gola), podczas przedostatniego turnieju w Viareggio. Trzy dni później, przynajmniej czytając z fotografii zamieszczonych na portalach społecznościowych, znajdował się w Nis, w Serbii, swojej ojczyźnie.

Tak czy inaczej Nemanja Radonjic, talent z rocznika 1996, którego Walter Sabatini pozyskał z Akademii George Hagiego przeszedł przez Empoli o został w pełni piłkarzem Romy. Nie kosztował mało: dokładnie 4 mln i 140 tysięcy euro, jak dowiadujemy się z załącznika do sprawozdania finansowego na dzień 30 czerwca 2015. To, co powoduje zmartwienie to nie tyle cena zapłacona przez Rome, która wydała łącznie 6,2 mln euro na Sanabrię i 6,5 mln na Paredesa, ale rozłożenie kosztów. Tabela „wyjaśnia” koszt piłkarzy (z bonusami, które zostały zamknięte), włączając prowizje dla agentów i pośredników. Za kartę Iturbe, dla przykładu, Roma zapłaciła 22,5 mln euro (koszt zakupu) i 1,6 mln euro prowizji, łącznie 24,1 mln. Strootman kosztował 17,5 mln euro plus 950 tysięcy prowizji. W przypadku Radonjica proporcje są zupełnie odwrotne, gdyż karta kosztowała 1,04 mln euro, a prowizje 3,1 mln. To znacząca różnica (gracz miał wylądować na wypożyczeniu w Anconie, jednak potem do niczego nie doszło), z której cieszy się jedynie jego agent, ten sam, który zajmuje się sprawami Adema Ljajica i który odegrał kluczową rolę w przejściu Salaha do zespołu Giallorosich.

Autor: abruzzo